Cena numeru 10 groszy

Opłacono gotówką z góry

Głos Pomorza

dawniej „Głos Wąbrzeski"

PISMO SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, OŚWIATOWE I POLITYCZNE DLA WSZYSTKICH STANÓW

Nr 19 || Wąbrzeźno, wtorek dnia 14 lutego 1939 || Rok 21

20 rocznica Sejmu Ustawodawczego

Naród i państwo to tylko dwie postacie tej samej rzeczywistośc.

WARSZAWA. W piątek w południe odbyło się w 20-tą rocznicę otwarcia Sejmu Ustawodawczego, uroczyste posiedzenie Sejmu, które zaszczycił swoją obecnością Pan Prezydent R. P. prof. Ignacy Mościcki i Naczelny Wódz Marszałek Śmigły - Rydz. W chwili ukazania się Pana Prezydenta R. P. i Pana Marszałka Polski w loży pos. gen. Skwarczyński wzniósł okrzyk na Ich cześć, podchwycony entuzjastycznie przez posłów.

Posiedzenie rozpoczął jubileuszowym przemówieniem marszałek Sejmu prof. Makowski.

Marszałek Sejmu prof. Makowski, dziękując Panu Prezydentowi R. P. i Panu Marszałkowi Polski za przybycie na uroczyste posiedzenie Sejmu, stwierdził, że niewątpliwie cała Polska rozumie głębokie tego przybycia znaczenie:

rosnącej harmonii w pracy państwowej odpowiadać musi rosnąca siła zjednoczenia w narodzie.

Następnie marszałek Sejmu złożył hołd pamięci Ojca św. Piusa 11-go, który w czasie,

„kiedy toczyła się jedna z największych bitew świata", „nie zwątpił ani na chwilę w Polskę, w jej zwycięstwo naówczas i w jej rozkwitać mającą przyszłość... W głębokim smutku chylimy czoła nad Jego trumną."

I dalej mówił p. marszałek Sejmu:

Wysoko Izbo!

Dwanaście lat temu Naczelnik Państwa Józef Piłsudski otworzył zwołany przez siebie pierwszy Sejm odrodzonego państwa polskiego, nawiązując tym aktem zerwane przed półtora wiekiem bezmała ogniwa łańcucha dziejów Rzeczypospolitej.

Aktowi temu nadał wówczas Wskrzesiciel Polski cechy największej uroczystości. Pierwszym krokiem Józefa Piłsudskiego, kiedy jako Wódz, stanął na czele państwa, było zwołanie Sejmu, aby dać wyraz swej jedności z narodem, aby uwidocznić prawdę, że

NARÓD I PAŃSTWO SĄ TO TYLKO DWIE POSTACIE TEJ SAMEJ RZECZYWISTOŚCI.

Nauczeni przykładem historii, pamiętni wskazań Piłsudskiego, znamy wagę czynów i wiemy, że musi być wykonane w czas dzieło, do którego osiągnięcia przyczynić się jest naszym obowiązkiem i pragnieniem, które może być dokonane tylko solidarną pracą, zjednoczonym wysiłkiem, wzajemną wiarą i czynem zespoleniem obywatelskim w narodzie.

Zanim przystąpimy za chwilę do naszych codziennych czynności powiedzmy sobie jeszcze.

W dwudziestą rocznicę odrodzenia Sejmu, w obliczu nieśmiertelnej pamięci Józefa Piłsudskiego, w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, w obecności Wodza naczelnego i przed całym narodem oświadczamy dziś, że Sejm polski wielkość swego obowiązku rozumie i uczyni wszystko, aby mu sprostać.

Końcowych słów przemówienia posłowie wysłuchali stojąc.

Po części jubileuszowej Sejm przyjął ustawą o dalszym zjednoczeniu ziem odzyskanych z Reczpospolitą Polską.

Pan Prezydent R. P. na pierwszych konkurencjach FIS.

W niedzielę odbyła się pierwsza konkurencja FIS: zbiegi zjazdowe pań i panów.

Już od rana gromadzić się poczęły dokoła mety tłumy widzów. W chwili startu przed metą znajdowała się już rekordowa liczba 10.000 widzów.

O godz. 12 na Kasprowy przybył Pan Prezydent R. P. w otoczeniu swego domu cywilnego i wojskowego oraz generalicji. Pana Prezydenta powitał prezes Polskiego Związku Narciarskiego wiceminister Bobkowski.

Lotnicy gen. Franco nie próżnują

ALICANTE. — Eskadra samolotów rzuciła 50 bomb na objekty wojskowe, powodując pożary w różnych częściach miasta. Według pierwszych wiadomości jest pięciu zabitych i 12 rannych.

Granica francusko—hiszp. częściowo zamknięta

SAN SEBASTIAN. Granica francusko-hiszpańska na odcinku San Sebastian została zamknięta. Po stronie francuskiej obozuje 12 tys. reemigrantów. — Dotychczas powróciło do Hiszpanii podległej władzy rządu gen. Franco ponad 20 tys. milicjantów i uchodźców cywilnych. Władze gen. Franco zawiadomiły władze francuskie, iż począwszy od wtorku będą przepuszczały przez Irun po 6 tysięcy reemigrantów dziennie.

Nieustanne zamachy w Palestynie

HAIFA. W ciągu soboty wydarzyło się szereg incydentów na obszarze Palestyny. W Safad podczas strzelaniny zabito policjanta żydowskiego, w różnych okolicach kraju dokonano zamachów bombowych. Raniony został żyd, jadący autobusem.

Uzbrojone grupy terrorystów arabskich napadły na kolonię żydowską w Necsiona. Jeden strażnik został zabity, a trzech mieszkańców odniosło poważne rany. Napastnicy zdołali zbiec.

Po zgonie Ojca Świętego

CITA DEL VATICANO. — W dniu wczorajszym rozpoczął się 9 dniowy okres nabożeństw żałobnych za spokój duszy zmarłego Papieża Piusa 11, w przeciwieństwie do dawnej tradycji, która obowiązywała przed pojednaniem Watykanu z Kwirynałem, wszystkie nabożeństwa odprawione zostaną w bazylice św. Piotra. Wyjaśnić należy, że dawniej, tj. przed koncyliacją nabożeństwa te odprawiono częściowo w bazylice św. Piotra, a częściowo w kaplicy Sykstyńskiej.

Pierwszych 6 nabożeństw odprawionych będzie przez członków kapituły bazyliki św. Piotra, a ostatnie trzy przez kardynałów. Te trzy ostatnie nabożeństwa będą miały charakter b. uroczysty. Obecni będą na nich członkowie korpusu dyplomatycznego, dostojnicy kościelni i dygnitarze watykańscy.

Dzień pogrzebu jeszcze nie ustalony

CITA DEL VATICANO. — Według ostatnich wiadomości złożenie do grobu śmiertelnych szczątków Piusa 11 nastąpi we wtorek lub środę wieczorem. — Termin pogrzebu uzależniony jest od wykończenia sarkofagu. Data przyjęcia przez święte Kolegium korpusu dyplomatycznego akredytowanego przy Watykanie, również jeszcze nie została definitywnie ustalona. Akt przedstawienia się dyplomatów zagranicznych członkom świętego Kolegium nastąpi według powszechnych przypuszczeń we środę lub w czwartek. W dniu jutrzejszym kongregacja przyjmie marszałka kościoła rzymskiego i marszałka konklawe księcia Chigi, który złoży kardynałom adres hołdowniczy. Na adres ten kongregacja kardynalska udzieli odpowiedzi.

Jeżeli chodzi o termin rozpoczęcia konklawe, to początek nastąpi nie wcześniej niż 26 bm., a nie później niż 1 marca. Prawdopodobnie statek transatlantycki „Neptunia", na którego pokładzie płyną arcybiskup Buenos Aires ks. kardynał Capelle i arcybiskup Rio de Janeiro ks. kardynał Ieme, przybędzie do Neapolu 1 marca, skąd obaj kardynałowie południowo - amerykańscy odjadą natychmiast do Rzymu i będą mogli wziąć udział w konklawe tegoż dnia.

Zarządzenia żałobne w Polsce

WARSZAWA. W związku ze śmiercią Ojca Świętego Piusa 11-go, minister spraw wewnętrznych zarządził, aby w dzień pogrzebu w miastach wojewódzkich i powiatowych zostały wywieszone na gmachach rządowych i samorządowych flagi, opuszczone do połowy masztu na znak żałoby. Jednocześnie minister spraw wewnętrznych zalecił odwołanie zabaw publicznych, począwszy od dnia śmierci Ojca św. do dnia pogrzebu włącznie.



Nowy okręt podwodny „ORZEŁ" w drodze do Gdyni.

Niewykonane zarządzenia żałobne w Niemczech

BERLIN. Na wiadomość o śmierci Papieża, biskup berliński ks. Konrad hr. von Preysing nakazał wywieszenie flag o barwach kościelnych, opuszczonych do połowy masztu na kościołach i probostwach. Na skutek jednak istniejącego w Niemczech zakazu wywieszania jakichkolwiek innych flag, prócz państwowych niemieckich, bez uprzedniego rozporządzenia władzy kompetentnej świeckiej, na żadnym kościele i probostwie flagi się nie ukazały. Zarządzenie kurii biskupiej zostało jedynie odczytane z ambon.

Wielki zjazd ziemian
z województw centralnych

WARSZAWA. W dniu 7 bm., odbyło się w Warszawie zebranie ogólnego Zw. Ziemian, mającego siedzibę w stolicy, a obejmującego swoją działalnością pięć województw centralnych. Rozpoczęło się ono od Mszy św. w kościele św. Krzyżą, po odprawieniu której ks. biskup Szlagowski Antoni dokonał poświęcenia sztandaru Związku. Oficjalnymi rodzicami chrzestnymi byli p. Eleonora Czarnowska, przewodnicząca Stowarzyszenia Zjednoczonych Ziemianek i A. hr. Bniński, prezes Rady Naczelnej Organizacji Ziemiańskich. Ponieważ z powodu choroby oboje nie przybyli, trzymali sztandar w ich imieniu p. Maria Szwajcerowa, wiceprzew. Stow. Zjedn. Ziem., i p. Stanisław Wańkowicz, wiceprezes Rady Nacz. Org. Ziem.

Około godziny 11,30 otworzył zebranie w ypełnionej szczelnie wielkiej sali Stow. Techników p. Jerzy Cichomski, prezes Rady Nadz. Zw. Ziem. w Warszawie. Na honorowym fotelu zasiadł ks. biskup Szlagowski, obok w pierwszych krzesłach, płk. Staff — w imieniu gen. Malinowskiego, liczni senatorowie i posłowie, przedstawiciele Towarzyst.a Kredytowego Ziemskiego, Związku Izb i Organizacyj Rolniczych, Związku Rolników i Leśników z wyższym wykształceniem i inni. Otwierając zebranie — wygłosił p. Cichomski bardzo znamienne przemówienie, po czym powołał do prezydium honorowego p. Szwajcerową, p. Wańkowicza, przedstawicieli dzielnicowych Zw. Ziem. i jeszcze kilku panów. Po odczytaniu kilkunastu depesz, m. in. od Andrzeja ks. Sapiechy, prez. lwow. Zw. Ziem., Karola hrabiego Tarnowskiego, prez. krakowskiego Zw. Ziem,. pułkownika dypl. Kilińskiego, szefa gabinetu ministra Spraw Wojskowych i redaktora K. Olchowicza, nastąpiło uroczyste wbijanie gwoździ w drzewce sztandaru i podpisywanie aktu erekcyjnego. Pierwszy dokonał tych czynności ks. biskup Szlagowski. Dłuższe przemówienie powitalne wygłosili p. Szwajcarowa, p. Wańkowicz i p. Wojciech Cichomski w im. Zw. Roln. i Leśn. z wyższym wykształceniem.

Referat pod tytułem „Zadania i cele Związku Ziemian“ wygłosił prezes Zarządu Głównego Związku Ziemian w Warszawie, ks. Kazimierz Światopełk-Mirski. Odbyła się po nim dłuższa dyskusja. Po przerwie obiadowej wygłoszono dwa referaty: ojciec Jacek Rostworowski, znany Jezuita, mówił o „Ziemiaństwie w pracy społecznej w kraju“, a mjr. dyplomowany Zdzisław Żurawski o „Rolnictwie i obronie kraju“. Zgłoszono na zebraniu kilkanaście rezolucji, nie zostały one jednak odczytane, lecz przekazane do rozpatrzenia i ewentualnego przyjęcia przez zarząd główny. Wieczorem odbyły się w Resursie Kupieckiej liczne zebrania towarzyskie.

Konferencja weterynaryjna

TORUŃ. W sali posiedzeń Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego odbyła się konferencja weterynaryjna pod przewodnictwem naczelnika Wydziału Rolnictwa i Reform Rolnych p. Orłowskiego. Na konferencji obecni byli delegat Min. Rolnictwa i Reform Rolnych p. inspektor Grochowski, inspektor weterynaryjny Generalnego Komisariatu Rządu w Gdańsku p. Mendyk oraz lekarze weterynaryjni z Pomorza.

Na konferencji wygłoszono trzy referaty: „Zadania służby weterynaryjnej na Pomorzu“, referował kierownik oddziału wet. dr Stefan Jakubowski, „Zagadnienia wywozu mięsa i jego przetworów na Pomorzu“, referował dyr. rzeźni wywozowej w Nakle, lek. wet. Rypiński Marian, oraz stan kucia koni na Pomorzu omówił dr Romuald Śliwiński.

W referatach i dyskusji poruszono liczne tematy weterynaryjne, omawiając szeroko walkę z pryszczycą, gruźlicą i innymi zaraźliwymi chorobami zwierzęcymi oraz kwestie inwestycyj weterynaryjnych itd. W związku z powyższym przyjęto szereg tez z dziedziny zwalczania zaraźliwych chorób zwierzęcych, eksportu bekonowego oraz podkownictwa.



Premier Japonii baron Kiichiro Hiranuma, który po ustąpieniu ks. Konoe objął szefostwo gabinetu japońskiego.

Jak oceniają Niemcy sytuację w Hiszpanii

BERLIN. Sytuacja wytworzona na granicy hiszpańsko - francuskiej w związku z kapitulacją wojsk katalońskich, śledzona jest z uwagą przez opinię niemiecką. Żądania gen. Franco, który domaga się aby Francja podjęła normalne stosunki z rządem w Burgos i zwróciła wywiezione z Hiszpanii skarby, a przede wszystkim uniemożliwiła wojskom rządowym powrót do Walencji, znajdują całkowite poparcie opinii niemieckiej, której zdaniem gen. Franco w żadnym wypadku nie zgodzi się na uczynione przez Berarda propozycję układów z rządem walenckim. Gra, którą prowadzi w danej chwili Francja, ma zdaniem opinii niemieckiej, wyłącznie na celu przeszkodzenie rozszerzeniu się wpływów włoskich w Hiszpanii i utrzymanie francuskiej linii strategicznej z Marokka prowadzącej przez Hiszpanię.

Liczne aresztowania Niemców w Poznańskim i na Pomorzu

W kilku powiatach województwa poznańskiego i pomorskiego przeprowadzono w ostatnich dniach szereg rewizyj w mieszkaniach członków mniejszości niemieckiej. W związku z tym przesłuchano z powiatu chodzieskiego 4 Niemców. W powiecie nowotomyskim przeprowadzono rewizje i przesłuchano 2 Niemców, z tych Hermann Gebauer kierownik oddziału „Deutsche Vereinigung“ został uwięziony i przekazany do Zbąszynia.

W powiecie gnieźnieńskim przeprowadzono rewizje u Wendorffa w Zdzichowie i Harlosa w Gnieźnie oraz u przewodniczącego Niemieckiego Towarzystwa Gimnastycznego Wolffa i jego zastępcy Popla. Wcześniej jeszcze aresztowano w Nowym Tomyślu Giselę Dittman z Gniezna, 1 lutego zaś Erna Dogner (niebawem zwolniona), pani Menzel, Arthur Dittman, Günther Warm oraz właścicielkę Księgarni niem. Eleonora Schrötter wszyscy z Gniezna. Ponadto Schmiedeskamp ze Strzelna i Hoffmeyer ze Swarzędza.

W Nowym Tomyślu aresztowano Kurta Lange, kierownika Niemieckiej Spółdzielni Zakupu i Sprzedaży.

Prasa niemiecka w Polsce donosząc o tym wstrzymuje się od jakichkolwiek komentarzy. Podobno przyczyną rewizyj i aresztowań w Gnieźnie ma być prowadzenie pod pokrywką kursów religijnych — kursów nie mających z religią nic wspólnego.

WOSK PRZEDŁUŻA PRZECHOWALNOŚĆ GRUSZEK

Długotrwałe badania, przeprowadzone przy uniwersytecie stanowym w Oregon przez profesora Hartmana, wykazały, że powleczenie gruszek warstewką wosku zapobiega ich więdnięciu i przedłuża przechowalność owoców. Gruszki zachowują ładny kolor i wygląd nawet przy końcu długotrwałego okresu przechowania, przy czym wosk nie wpływa hamująco na naturalne dojrzewanie owocu.

Ile przynosza skarbowi monopole?

Skarbowi państwa przynoszą monopole 30 procent wszystkich dochodów. W przyszłym roku budżetowym (od 1 kwietnia) mają monopole dać 725 milionów złotych. Najzyskowniejszym jest Monopol Tytoniowy, bo przysporzy skarbowi 353 miliony, spirytusowy obiecuje skromniejsze dochody, bo 291 milionów, znacznie w tyle pozostale monopol solny z 46 i pół miliona złotych, loteryjny z 23 milionami złotych, a na samym końcu przychodzi monopol zapałczany zapowiadający 10 mil. 600 tys. złotych dochodu.

Zapisz się do LMK.

Gdy szubienica stała na tarnogórskim wzniesieniu

Stare miasto górnicze Tarnowskie Góry powstało w XVI wieku. Ziemią tą rządził wspólnie z opolskim księciem Janem Piastem margrabia Jerzy. Oni to do Tarnowskich Gór ściagali górników z Olkusza i Harcu (w Niemczech) do bogatych kopalń olowiu i srebra, oni wreszcie nadawali prawa, wymierzali kary. Właśnie o karach tych warto dziś wspomnieć, opierając się na zachowanych do dnia dzisiejszego protokółach, wiernie odtwarzających ówczesne stosunki społeczne, a przede wszystkim ówczesną procedurę sądową.

Znaczna liczba wyroków śmierci i wypadków stracenia tłumaczy się okolicznością, że w owych czasach karano śmiercią nie tylko morderstwo i zabójstwo, lecz każde inne cięższe przestępstwo, jak grabież publiczną, większą kradzież z włamaniem, fałszowanie monet, „ciężkie“ naruszenie moralności publicznej... Skazańców wieszano lub tracono mieczem, a w niejednych wypadkach używano do egzekucji koła, którym łamano kości, lub ćwiartowano delikwenta za pomocą koni, przywiązanych do rąk i nóg skazańca, rozrywających jego ciało w kawały. Były to barbarzyńskie praktyki, ale tak wówczas wszędzie postępowano w „kulturalnej“ Europie...

W Tarnowskich Górach szubienica i rusztowanie, jak również publiczna kaźń znajdowały się pod miastem na pagórku. Kaźń składała się z słupa i przymocowanych do nich żelaznych obroży, które zakładano winnym na szyję. Tym sposobem delikwenci, przywiązani do słupa nieraz po kilka dni wystawieni byli na publiczne pośmiewisko, przy czym za pewne przestępstwa kat im wymierzał rózgi. Tortury stosowano w obliczu trybunału, a więc przed sądem w samym mieście. Tortury stosowano w wypadkach, gdy podsądny nie chciał się przyznać do winy. Podlegały one przeważnie na przyciąganiu obwinionym śrub, nałożonych na paznokcie, rozciąganiu członków, aż stawy trzeszczały, lub parzeniu ciała gorącym żelazem tak długo, dopóki obwiniony nie przyznał się do winy lub nie stracił przytomności. W tym ostatnim wypadku torturę powtarzano po przywróceniu go do przytomności lub nazajutrz rano albo po kilku dniach, gdy rany nieco się zagoiły.

Ciężkie kary groziły osobom, wywołującym zgorszenie publiczne. W protokóle sądowym pod datą 4 marca 1586 r. znajduje się następująca wzmianka: „Adama Dudę i jego przyszłą żonę, Jagułę skazuje się na pół roku pokuty za niemoralne prowadzenie się i przez ten czas pod groźbą ciężkiej kary nie wolno im się pokazywać w Tarnowskich Górach“. Niektóre kary zamieniano na grzywnę lub produktywną pracę. Tak np. w r. 1600 niejaka Ewa Mrozek za poręczeniem kilku poważnych obywateli uwolnioną została z więzienia, zobowiązawszy się do wywiezienia z kopalń 150 fur żużli do dołów w pobliżu kościoła parafialnego celem ich zasypania, a wyrokiem sądu z dnia 2 maja 1601 r. podobną karę podyktowano Janowi Słonemu, który miał wywieźć 150 fur szlaki celem naprawienia ulicy Krakowskiej. Dotkliwa kara spotkała ślusarza Grzegorza Kamieńskiego, który wbrew zakazowi udał się do nawiedzonego dżumą Bytomia i przywiózł stamtąd narzędzie ślusarskie. Wyrokiem z dnia 31 sierpnia 1601 r. za to wtracony został do więzienia i skazany ponadto na zapłacenie kary 10 marek (marka była wagą podobnie, jak dziś kilogram i równała się mniej więcej 10 srebrnym talarom) i wywiezienie 500 fur szlaki. Na wiezienie i grzywnę skazano w r. 1612 aż 22 piekarzy tarnogórskich, ponieważ wypiekali za małe bochenki chleba; chleb im odebrano i podarowano szpitalowi miejskiemu.

Karano nawet za zbyt długie przesiadywanie w knajpach. Niejaki Fryderyk Hammer musiał za to w r. 1569 zapłacić 1 markę grzywny, inny zaś niejaki Mathes, złotnik z zawodu, który po pijanemu w dniu 11 czerwca 1544 r. pobił wzywającego go do zachowania spokoju pachołka straży miejskiej, na skutek próśb poręczycieli wprawdzie został zwolniony od kary więzienia, ale tylko pod warunkiem (wówczas już praktykowano zawieszenie kary!), że przez cały rok nie pokaże się więcej w żadnej piwiarni. Pomyśleć: cały rok bez piwa! Musiała to być zaiste ciężka kara dla takiego jak Mathes amatora piwa.

Wiadomości ciekawe z bliska i daleka

Z Pomorza

TORUŃ.
Od figla mało co nie spłonął dom. Dwudziestodwuletni umysłowo chory Antczak w Wielkim Borze oświadczył domownikom, że „musi dzisiaj spłatać im figla". Gdy ci wydalili się z mieszkania, nabrał na łopatę rozżarzonych węgli z pieca i wsypał je do szuflady komody. W mieszkaniu wybuch pożar, który strawił wszystkie meble, podłogę i pół dachu.

Dzięki szybkiemu ratunkowi dom uratowano.

GRUDZIĄDZ.
Kongo smakuje w koniach pomorskich. Rzeźnia Miejska w Grudziądzu eksportuje do Belgii partie koniny w ilości od 30 do 40 sztuk. Konina zostaje przerobiona w Belgii na konserwy, które następnie wysyła się przeważnie do Kongo.

BRODNICA.
Wypadek podczas pracy w lesie. W Cichym miał miejsce niedawno podczas pracy we lesie nieszczęśliwy wypadek. Jeden z robotników zajęty kopaniem pieńków, gdy odkopał wokoło pieńka ziemię, wszedł do dołu, by siekierą pień podciąć. Nagle pień się oderwał i przygniótł swym ciężarem nieszczęśliwego robotnika, który doznał połamania kilku żeber. Stan robotnika jest poważny.

Z całej Polski

DZIAŁDOWO.
△ *Starosta działdowski p. Horwath odchodzi do Chojnic.* Z dniem 15 bm. odchodzi do Chojnic na równorzędne stanowisko Starosta Powiatowy p. Władysław Horwath. Krążą również pogłoski że przeniesiony zostaje zast. naczelnika Urzędu Skarbowego p. Długołęcki St.

SOSNOWIEC.
△ *Wściekły koń.* We wsi Chechle zdechł koń, będący własnością B Kulawika. Koń rzucał się na wszystkich, usiłując gryźć. Mimo iż był związany łańcuchami przy żłobie, żłób i drążek zostały całkowicie pogryzione. Koń ten został pokąsany przed zdechnięciem przez wściekłego psa.

RYBNIK.
△ *Wiele mówiący komunikat.* W „Sztandarze Polskim", wychodzącym w Rybniku ukazał się wiele mówiący komunikat, który podajemy dosłownie: „Niniejszym podaję do publicznej wiadomości, iż wystąpiłem ze związków niemieckich: „Volksbundu, Christliche Gewerkschaft i Jungdeutsche Partei", dokąd wciągnięto mnie obiecankami otrzymania pracy. Pawlik Szczepan, Wielopole".

ŁÓDŹ.
△ *Bestialski morderca zrabował 10 groszy.* Bestialski morderca praczki z Bałut, Reginy Zych, robotnik fabryczny Bolesław Strzelecki, przesłuchany zeznał szczegółowo, w jaki sposób zamordował swą ofiarę.

Ze świata

BERLIN.
□ *Alkoholicy nie mogą pracować w laboratoriach.* Niemiecka prasa lekarska podaje, że alkoholicy nie nadają się jako pracownicy w laboratoriach, ponieważ ulegają niekorzystnej i szkodliwej reakcji ołowiu, tolonu, santoniny, aniliny, recorzyny itd.

□ *Uzależnienie kościoła od skarbu państwa.* Na mocy rozporządzenia ministerstwa Rzeszy dla kultów religijnych, w przyszłości wypłaty z państwowego funduszu uposażeniowego dla proboszczów będą mogły być wstrzymane w stosunku do tych osób, które nie będą stosować się do ustaw i rozporządzeń władz państwowych. Wstrzymanie wypłat nastąpi na wniosek władz państwowych. Zarządzenie to ma na celu złamanie oporu duchownych protestanckich i katolickich wobec licznych ustaw i postanowień niezgodnych z zasadami religii.

Ksiądz uratował życie wywiadowcy policyjnemu

W czasie ucieczki zginęli dwaj bandyci

SANDOMIERZ. W końcu listopada 1938 roku z więzienia sandomierskiego wypuszczono dwóch bandytów: Jana Rożka i Jana Śmigiaka. Po kilku dniach obaj wrócili do Sandomierza, widocznie planując rabunek. Zostali zatrzymani na ulicy przez wywiadowcę policji.

Podczas odprowadzania na posterunek jeden z zatrzymanych bandytów wydobył rewolwer i wymierzył z niego do wywiadowcy.

Przechodzący właśnie ulicą jeden z miejscowych księży, widząc, co się dzieje, skoczył między bandytów a wywiadowcę, ratując w ten sposób życie wywiadowcy. Bandyci zaczęli uciekać. W pościgu za nimi udało się dwóch policjantów i wywiadowca. W ucieczce bandyci zabili jednego z policjantów i zbiegli.

Przez długi czas nie było można odszukać ich śladu, dopiero w tych dniach gdy bandyci przenieśli się do pow. sandomierskiego, odszukano ich trop. Urządzili oni sobie kryjówkę u Wincentego Marca w Wilczycach. Tu zostali otoczeni przez policję, która wezwała ich do złożenia broni. Bandyci usiłowali zbiec i gęsto się ostrzeliwali z rewolwerów. Podczas strzelaniny obydwaj bandyci zostali zabici na miejscu. Wywiadowca policji został ranny.



Posiedzenie Reichstagu Wielkiej Rzeszy
Moment przemówienia kanclerza Hitlera.
Na fotelu przewodniczącego Reichstagu feldmarszałek Goering.

Zderzenie trzech pociągów pod Boguminem

KRAKÓW. W czwartek o godzinie 2,16 po północy na linii tranzytowej w pobliżu stacji Bogumin—dworzec i Bogumin—dworzec zewnętrzny, która znajduje się w wiosce granicznej Wierzbica, naprzeciw kościoła, wydarzyła się wielka katastrofa kolejowa, której uległy trzy niemieckie pociągi towarowe, idące tranzytem przez terytorium Polski.

Do katastrofy doszło z winy czeskiego urzędnika ruchu pogranicznego stacji po czeskiej stronie Gruszów, który przyjął od dyżurnego ruchu stacji Bogumin służbowe zgłoszenie o wypuszczeniu z Bogumina do stacji Gruszów niemieckiego pociągu towarowego, idącego tranzytem z niemieckiej stacji pogranicznej Annaberg do Czechosłowacji i mimo to tym samym niewłaściwym torem wypuścił pociąg towarowy niemiecki, idący z Czechosłowacji do Rzeszy.

Spiętrzone wagony runęły na przejeżdżający obok prawidłowo pociąg, również niemiecki, towarowy, idący z Gruszowa do Niemiec. Wskutek zderzenia wybuchł pożar, który zdołano zlokalizować.

Ranne zostały 4 osoby, wszyscy funkcjonariusze niemieckich kolei.



W Paryżu odbył się chrzest córki hrabiego, pretendenta do tronu francuskiego w obecności przedstawicieli szeregu domów królewskich i książęcych. Nowonarodzona księżniczka francuska otrzymała na chrzcie imię Anna.

Zabójca brata przed sądem

TORUŃ. Przed Sądem Okręgowym w Toruniu toczył się proces Stanisława Horzępy z zawodu krawca zam. na Rudaku, oskarżonego o zabójstwo swego 31-letniego brata Jana, dokonane w noc wigilijną ubiegłego roku. Akt oskarżenia zarzuca Horzępie, że spowodował śmierć brata, uderzywszy go kilkakrotnie deską do prasowania w głowę. Jak wykazał przewód sądowy Stanisław Horzępa cieszył się dobrą opinią, jest człowiekiem spokojnym i nie był nigdy karany, a do zarzuconego mu czynu został sprowokowany przez swego brata, który się często upijał, robił awantury i od matki oskarżonego żądał pieniędzy na wódkę.

Sąd po zbadaniu szeregu świadków którzy wystawili oskarżonemu najlepsze świadectwo oraz przedstawili przebieg zajścia, wydał wyrok skazujący oskarżonego Stanisława Horzępę na 10 miesięcy więzienia, zawieszając mu wykonanie kary na przeciąg lat trzech.

Pastwą płomieni padło całe gospodarstwo rolne

TORUŃ. Z Nieszawy donoszą. W zabudowaniach Wincentego Ludwikowskiego w Ostrowąsie powiatu nieszawskiego powstał pożar, wskutek czego spalił się dom mieszkalny, budynki gospodorcze i narzędzia rolnicze. Pastwą płomieni padły też z inwentarza żywego 4 krowy i 50 sztuk drobiu. Straty wyrządzone przez pożar wynoszą ponad 7000 zł.

Przyczyny pożaru na razie nie ustalono.

Niezwykły wypadek

GRUDZIĄDZ. W Grudziądzu wydarzył się w czwartek w niezwykłych okolicznościach nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie 55-letni woźnica, Leon Kizanowski, siedząc na wozie, załadowanym węglem, zamierzał wjechać w bramę jednego z domów przy ulicy Narutowicza.

Woźnica nie zorientował się, że brama jest za niska, by w nią swobodnie wjechać. Dopiero gdy popędzone batem konie znalazły się pod sklepieniem bramy, woźnica spostrzegł, że grozi mu niebezpieczeństwo. Kizanowski nie zdążył już zatrzymać wozu i sufit przygniótł go do węgli.

Nieszczęsnego woźnicę przewieziono natychmiast do szpitala, gdzie lekarz stwierdził złamanie kręgosłupa. Utrzymanie Kizanowskiego przy życiu jest b. wątpliwe.

Ropa naftowa zalała szosę i pola

BUKARESZT. W zagłębiu naftowym w pobliżu miasta Ploesti nastąpił z nieznanych powodów silny wybuch w szybie naftowym, skutkiem czego wytryskująca ropa zalała sąsiednią szosę i sąsiednie pola. Wybuchowi towarzyszyły głośne detonacje, co wywołało panikę w całej okolicy. Rozlało się przeszło 300 wagonów ropy. Wyrządzone szkody obliczane są na kilkadziesiąt milionów lei. Ofiar w ludziach nie było.

Ekspozja na fińskim samolocie

HELSINKI. Onegdaj wieczorem w czasie ćwiczeń nocnych nastąpiła z przyczyn nieznanych eksplozja w samolocie wojskowym typu „RIPON". Pilot, młody porucznik, zginął na miejscu.

Czytam twe myśli

Myśl ludzka sfotografowana i przekazana na antenę

Znać ludzkie myśli! Tak jak i problem fabrykacji złota idea ta przesuwa się po przez wieki, badana, roztrząsana, wiecznie niepokojąca ludzi. Dawni alchemicy, jeszcze dawn. magowie, czarownicy i wróżbici marzyli o kamieniu, czy zielu, które by dało im władze nad ludźmi, pozwoliło czytać ich myśli. A teraz, w tym cudownym, niesamowitym aż w swej zdobyczości, naszym wieku — jesteśmy o krok już od czytania myśli. Już człowiek umie fotografować myśli innego człowieka, jeszcze chwila, jeszcze parę lat — i będzie je może oglądał na ekranie, lub też własną, kieszonkowa radiostacją odbiorczą będzie chwytał wprost myśli, które nada mu mózg bliźniego.

Na razie fale, wysyłane przez ten mózg — sfotografował.

Aparat do fotografowania myśli — to wielka machina, rodzaj kabiny zamkniętej i izolowanej. „Pacjent" ma przyłożone do głowy dwie płytki-elektrody, połączone drucikami z amplifikatorami. Szeroka tuba, podobna trochę do ekranu telewizyjnego — pokazuje w formie ruchomych, drżących plam świetlnych elektryczne wibracje w kabinie. Odbijając te plame na światłoczułym papierze fotograficznym otrzymuje się fotografię biologicznej czynności mózgu. Otrzymano w ten sposób serię zdjęć drgań, wykazujących pewną regularność. Są to t. zw. fale Bergera, gdyż uczony niemiecki dr. Hans Berger pierwszy uzyskał godne uwagi pozytywne wyniki badań nad drganiami elektrycznymi mózgu.

Przez takie „zapiski" automatyczne fal elektrycznych, wysyłanych przez mózg żyjący — wiedza zagłębia się teraz w nową, obcą dla siebie dziedzinę, która ma już zastosowanie praktyczne w medycynie i nawet w sądownictwie. Słyszy się ostatnio od czasu do czasu o „fotografowaniu kłamstwa", jakie stosuje policja amerykańska. Zastosowano tam już ten właśnie wynalazek. Na czaszce badanego umieszcza się specjalne płytki, połączone ze strzałką przed oczyma badającego. Nagłe pytanie wystarczy aby zaobserwować żywe i wzmożone drganie drucika, rysującego nierówne, mocne linijki: oto zarejestrowany wysiłek mózgu, choćby mimowolny, choćby najbardziej przygotowany — nad skonstruowaniem kłamstwa...

Oczywiście początkowe badania w tym niezwykłym kierunku przeprowadzano na zwierzętach. Ofiarą postępu wiedzy padł niejeden kot, którego unieruchamiano, otwierano mu czaszkę i pod pierwszą korę mózgową wsuwano duże metalowe igiełki, połączone ze wskaźnikiem, notującym drgania. Z ludźmi badania te nie są na szczęście tak wymagające, żeby aż trzeba było otwierać czaszkę. Igiełki kontaktu są tylko lekko zagłębiane w skórę, lub nawet zastąpione przez wilgotne kompresy. Uczony włoski prof. Cazzamali posunął się jeszcze dalej: przejął fale mózgowe z odległości pół metra właśnie przy pomocy pewnego rodzaju małej antenki.

Ten sam prof. Cazzamali otrzymał sensacyjne wyniki badań, stanowiące naprawdę początek czytania myśli. Badanego „połączono" z anteną myślową i pozwolono mu odpoczywać w intesywnym czerwonym oświetleniu, które wywiera wpływ uspakajający. Pacjent leżał nieruchomo, sennie, z przymkniętymi oczyma — a ten jego spokój zaznaczał się prostą, regularną linią, zaznaczana przez wskaźnik na specjalnej wstążce filmu. Nagle linia przerwała się na ułamek sekundy, a potem zaczęła drgać nerwowo ze znacznymi odchyleniami. Badanemu, byłemu kombatantowi kazano myśleć o wojnie i obserwowano najzupełniej różne układy podchwytanych na film drgań. Już ułożono pewnego rodzaju alfabet, już można odróżnić przerażenie od zapału patriotycznego, przykre wspomnienia od spokojnych marzeń. Różne te rodzaje uczuć zgadzają się mniej więcej z sobą w układzie drgań, zdejmowanych i różnych ludzi w różnych odstępach czasu. A zatem można już poznać, czy się pacjent boi, czy cieszy, smuci czy entuzjazmuje. Można też szepnąć imię jakiejś osoby i zaobserwować natychmiast, czy wywołuje ono miłe, czy niemiłe i jakiego mniej więcej rodzaju myśli i uczucia u badanego. A skłamać tu już nie można! **Wskaźnik drgań ludzkich myśli jest nieubłaganie prawdomówny!...**

Japonka wczoraj i dziś

Europa ma najpiękniejsze kobiety, Chiny najlepszą kuchnię, a Japonia najlepsze żony. To znane japońskie przysłowie jest równie stare jak prawdziwe. Japonki stwarzają wokół siebie jakiś dziwny, nieuchwytny czar, który rozsławił je nie tylko we własnej ojczyźnie — ale na całym świecie. Twarzyczka kobiety japońskiej, w przeciwstawieniu do mężczyzn, jest żywą i pełną wyrazu. Potrafi wyrazić powagę — podobną do oblicza posągów starojapońskich bogów, potrafi być roześmiana bez cienia banalności i potrafi przybrać taki wyraz nadziemskiego uduchowienia — jak żadna twarz kobieca.

Na ulicach Tokio panuje tempo i architektura XX wieku. Eleganckie limuzyny mkną cicho po asfaltowych jezdniach, różnokolorowe, potężne neony zalewają potokami światła szerokie ulice europejskiego miasta na Dalekim Wschodzie. Wielkie domy towarowe, pałace hotelowe i drapacze chmur — czynią Tokio podobne do Nowego Jorku.

A jednak czasami, między sznurami aut odkrywa się od czasu do czasu mały wózek rękodzielnika lub jasne kimono kapłana. Nowoczesność i wielowiekowa tradycja podają sobie zgodnie rękę pod Fudżijama.

Japonia, zwłaszcza w dużych miastach i portach jest światem kontrastów, na całym świecie — poza krajem kwitnącej wiśni — zupełnie nieznanych. Sprzeczności spotkać można na każdym kroku. Zaledwie zjadło się śniadanie w luksusowym barze hotelowym, w towarzystwie nowoczesnej Japonki, uszminkowanej i ubranej według najnowszych wskazań paryskich dyktatorów mody, czytającej amerykańskie pisma filmowe, władającej biegle kilkoma językami — a już na ulicy spotka się maleńką japońską kwiaciarkę w barwnym kimono.

* * *

O kobiecie japońskiej mówi się, że ma właściwie dwie twarze i nie może się dotychczas zdecydować na konkretny wybór.

Kto chce za jednym zamachem poznać Japonkę wczorajszą i dzisiejszą — powinien przybyć do Japonii jesienią i wziąć udział w „Święcie pór roku" które trwa siedem dni.

Ruch uliczny zostaje całkowicie zahamowany. Tysiące Japończyków ciągnie w barwnych pochodach do świątyń, by uprosić łaskę bogów dla swoich rodzin, domostw i ziemi. Wszyscy mają na sobie najpiękniejsze kimona; kobiety misternie upięte, wysokie fryzury. W herbaciarniach i kawiarniach czekają już od paru godzin ozdobnie ubrane dziewczęta i kolejno przyłączają się do uczestników pochodu. Ostatnia grupa dziewcząt otacza cały pochód czerwono białym sznurem. Ceremonia ta ma chronić Japonki przed złymi duchami.

Po oficjalnych uroczystościach — odbywa się najwspanialsza część święta — święto ludowe, w którym całe miasto bierze udział. Wszyscy tańczą, śpiewają i chodzą na walki zapaśników, odbywające się według prawideł, sięgających setek lat. Metamorfoza Japonki wprowadza Europejczyka w zdumienie. Wprost trudno w to uwierzyć, że te same Japonki, roztańczone i rozśpiewane, niby rój pięknych motyli, zaledwie przed paru godzinami jeszcze siedziały przy maszynach do pisania, w europejskich sukienkach. W tych dniach idą w zapomnienie wielkie tokijskie salony mód, w których piękne i filigranowe modelki demonstrują ostatnie przeboje toalet wieczorowych. Gdzieś znika bez śladu ta elegancka japońska, która niedawno jeszcze, ubrana w dobrze krojony kostium sportowy, jeździła po mieście w wytwornym Cadillac'u.

Może jest ona teraz właśnie na placu świątecznych zabaw i jak inne kobiety ubrane w barwne kimono wyszywane w małe ptaki i zielone liście?

* * *

Japonka dzisiejsza, która przedpołudnie spędza w salonie kosmetycznym, popołudnie u fryzjera, a wieczór w eleganckiej herbaciarni, która podczas świąt narodowych nie różni się w niczym od swojej babki — przeżywa jeszcze jeden dzień w życiu, nakazujący całkowite poddanie się tradycji. To dzień ślubu. Od dnia poprzedzającego uroczystość zaślubin — wykluczone są wszystkie coctaile, kina, turnieje polo czy inne naleciałości europejskie.

W dzień ślubu, wczesnym rankiem wchodzi do pokoju panny młodej stara zaufana sługa, przeważnie mamka obecnej narzeczonej i rozpoczyna od przygotowań kosmetycznych. Twarz narzeczonej, przy użyciu pędzli pokrytą zostaje specjalnie spreparowanym kremem, w formie naszych europejskich maseczek kosmetycznych. W dzień ślubu, podczas przedługich uroczystości — twarz panny młodej musi być piękna i świeża. Ubranie kimona trwa mniej więcej tak długo, jak uniecie misternej fryzury ślubnej, zwanej „Takashimada".

* * *

Japończycy zmuszeni trudnymi warunkami terytorialnymi muszą emigrować, szukając na szerokim świecie nowej ojczyzny. Japonka wierna mężowi, europeizuje się, bierze udział w życiu towarzyskim, ale w swoim własnym domu nadal jest Japonką, wierną tradycji i zwyczajom. To też w szafie czy walizce każdej Japonki, nawet długie lata przebywającej poza granicami ojczyzny — znajdziemy śliczne i egzotyczne kimono.

Andora — sielankowa republika

Krwawe walki w Katalonii rokujące ostatnio rychłe zajęcie tego kraju przez armię gen. Franco, wyciągają z ciszy i z zapomnienia jedną z najmniejszych republik europejskich — Andorę, stanowiącą w swoim rodzaju dziwoląg prawno-państwowy. Jej ustrój i sytuacja międzynarodowa może stać się w przyszłości kością niezgody między nowym rządem hiszpańskim a republikańską Francją. Na południowych zboczach wschodnich Pirenejów, w pięknej wysokogórskiej kotlinie, leży to groteskowe państewko andorskie, ogrodzone od świata potężnym masywem skalnym. Prawdopodobnie temu wyjątkowemu położeniu geograficznemu zawdzięcza Andora prawa i przywileje nadane jej jeszcze przez Karola Wielkiego i, co najważniejsze, respektowane przez długie wieki, tak przez Francję (nawet republikańską), jak i przez Hiszpanię. Andora uznana została przez Karola Wielkiego jako neutralna republika włościańska pod protektoratem Francji i biskupa Urgelu. W ten sposób zwierzchnictwo świeckie nad Andorą posiadała Francja, a duchowe — Hiszpania.

Ten stan prawno-państwowy zachował się siłą tradycji i mocą wyjątkowego położenia geograficznego do dnia dzisiejszego.

Mieszkańcy tego pięknego kraju żyją sobie spokojnie i szczęśliwie, pomimo, że o „miedzę" szaleja dziejowe kataklizmy i rozgrywają się dantejskie sceny wojny domowej.

Cała Republika Andora ma 5.200 mieszkańców i 40 wsi. Charakter Andorry jest wyraźnie włościański i wszystkie urzędy piastują rolnicy.

Kiedy w 1932 roku zwiedzałem tę mikroskopijna republikę, byłem m. in. na „audiencji" u jej prezydenta, który przyjął mnie nie przerywając swojej pracy w polu. Chodząc z prezydentem za pługiem gwarzyliśmy o przeszłości i przyszłości Andory.

Zwiedzałem także i gmach parlamentu, który równocześnie posiada celę więzienną. Tę celę z dumą pokazują Andorczycy, ponieważ od stu kilkudziesięciu lat nikt w niej nie siedział. Trzeba przyznać, że mają słuszny powód do dumy.

Sala posiedzeń parlamentu jest zwykłą wybieloną izbą. Dochodzą tutaj sielankowe odgłosy trzody. Rządy w Andorze sprawuje rada złożona z 24 członków i dożywotni prezydent. Sądownictwo pozostaje w rękach dwóch wikarych.

Prawno-polityczna zależność od Francji przejawia się m. in. w postaci dorocznej daniny, która dzisiaj jest już tylko symbolem. Wynosi ona około 1000 **franków, t. zn. 70 RM. rocznie.** Wtajemniczeni mówią, że bankiet urządzony co roku przez prefekta departamentu Arriege, który imieniem Republiki Francuskiej przyjmuje delegację Andory przywożącą daninę, kosztuje znacznie więcej niż przywieziona suma.

Stolica Andory jest Andora la Vieja, leżąca na samej granicy Hiszpanii. W czasie mego pobytu w tym kraju byłem świadkiem zamknięcia granicy hiszpańsko-andorskiej za pomocą przewalonego w poprzek drogi drzewa. Było to w okresie nieudanego puczu w Hiszpanii. Drogi samochodowe prowadzące do Andory są trudne i uciążliwe. Za to krajobraz jest tutaj wspaniały. Niebotyczne szczyty Sigueru i Campariados (około 3000 m.) górują nad całym krajem niby wspaniałe kolosy strzegące jego szczęśliwych mieszkańców.

Najbliższe tygodnie pokażą, czy ustrzegą ich przed klęską wojny, której tak dawno nie doświadczyła maleńka republika.

Na tropach miotaczy bomb w Anglii

Najbardziej tajemnicza organizacja terrorystyczna świata

Zamachy bombowe, które „postawiły na nogi" całą Anglię, zwróciły znów uwagę opinii europejskiej na tajemniczą organizację, znaną pod trzyliterowym skrótem: IRA. Organizacja „Irish Republican Army" (Irlandzka Armia Republikańska) jest najtajemniejszą i najlepiej zakonspirowaną z wszystkich znanych organizacyj w Europie. Scotlan Yard i „Intelligence Service" zgodne są w tym względzie, że ani komuniści ani jakikolwiek inny tajny związek nie wykazał takiej umiejętności konspiracyjnej, jak IRA.

IRA nie uznaje żadnych mundurów, odznak czy jakichkolwiek innych zewnętrznych wyróżnień. Członkowie jej niczym nie różnią się od zwykłych „śmiertelników". Łączy ich jedynie hasło, którego nie wyjawi żaden z członków IRA nawet w obliczu śmierci.

Organizacja IRA powstała mniej więcej przed 30 laty — w czasach, kiedy nie było jeszcze wogóle mowy o samodzielności Irlandii. W roku 1916 w czasie słynnych zajść w Dublinie w okresie Wielkiej Nocy, IRA wystąpiła po raz pierwszy aktywnie. Na krótko przed tymi wypadkami przywódcy IRA zebrali się w katedrze w Dublinie i tam przy grobie Ryszarda of Pembroke — jednego z pierwszych bojowników irlandzkich zaprzysięgli Anglikom walkę na śmierć i życie.

Taktyka z okresu powstania 1916 r. okazała się fatalna. Wystąpienie jawne IRA pozwoliło Anglii na ujęcie niemal wszystkich ważniejszych przywódców organizacji, którzy skazani zostali wszyscy na ciężkie kary. Do więzienia dostał się również wówczas i de Valera.

Po rozruchach w latach 1920-22, w których de Valera odgrywał ważną rolę, IRA usunęła się w cień — tak, że świat niemal zapomniał o istnieniu tej organizacji. Angielscy politycy sądzili, że IRA „rozpłynęła się w masach" — odbyła tę samą ewolucję, co jej były wódz de Valera, który z rewolucjonisty stał się mężem stanu. Ostatecznie postulaty Irlandczyków zostały w olbrzymiej mierze uwzględnione.

Aż nagle w roku 1936 — w okresie polityki de Valery, która ekstremistom irlandzkim wydawała się zbyt anglofilską — doszło znów do zamachów. Pierwszą ofiarą był admirał Sommerville.

Śledztwo w sprawie obecnych zamachów nie zostało jeszcze ukończone. Nie ulega wątpliwości, że są one dziełem IRA. „Intelligence Service" pragnie jednak wybadać, czy IRA działała sama — czy też za jej plecami nie kryje się ktoś trzeci.

KRONIKA

Kalendarzyk

13 LUTY — **Poniedziałek**
Grzegorza II papież
Słońca wsch 7,21 zach 17,05.
Księżyca wsch. 3,25 zach. 11,59

14 LUTY — **Wtorek**
Walentyny m.
Słońca wsch 7,19 zach 17,10
Księżyca wsch 4,12 zach 12,50

WĄBRZEŹNO

● **Podziękowanie.** W imieniu P. Z. Z. Oddział w Wąbrzeźnie dziękujemy Szanownemu Obywatelstwu miasta Wąbrzeźna za łaskawe złożenie ofiar na rzecz budowy szkół na obczyźnie, zebranych podczas zbiórki ulicznej w dniu 12 lutego br., jak również dziękujemy poniżej podanym osobom za łaskawe przyczynienie się do akcji zbiórkowej na powyższy cel, a mianowicie pp. Burdzównej Zofii, Burszewskiemu Stefanowi, Fenskiemu Aleksandrowi, Górniance Hildegardzie, Gąsiorowskiemu Janowi, Goszce Maksymilianowi, Jankowskiej Irenie, Jaźwieckiemu Władysławowi, Lisewskiej Helenie, Neumannównej Agnieszce, Piotrowskiej Juliannie, Rączkowskiej Marii i Wolińskiemu Franciszkowi.

Za Zarząd:
Mgr Binnek, sekr. **T. Skrzpczak,** prezes

● **Ostatnią Wielką Imprezą Karnawału,** będzie KONCERT JUBILEUSZOWY chóru „LUTNI" w niedzielę, dnia 19 lutego 1939 roku. Po koncercie odbędzie się zabawa taneczna. Zabawy „LUTNI" należą zawsze do najlepiej udanych zabaw bowiem panuje na nich wesołość i swoboda śpiewaka. Spodziewać należy się, że na zabawie spotką się całe społeczeństwo nietylko Wąbrzeźna ale i goście z Golubia, Kowalewa i okolic powiatu. Do tańca przygrywać będzie orkiestra wojskowa, nadto przygotowano śliczne upominki w formie kotylionów itp.

● **Kat. Stow. Młodzieży żeńskiej oddział w Wąbrzeźnie.** Z powodu śmierci Ojca św., WIECZOREK, który nie odbył się w niedzielę dnia 12 lutego 1939 roku, **urządzamy w czwartek dn. 16 LUTEGO 1939 roku o godzinie 19,00 w salce parafialnej i gości uprzejmie zapraszamy.**

Kierownictwo

● **Oporni płatnicy pomocy zimowej.** Na skutek starań komitetów obywatelskich akcji Pomocy Zimowej Bezrobotnym zastosowano na prowincji skuteczne obostrzenie wobec opornych płatników. W urzędach przy zabiegach o koncesję, dostawy itp. wymagane jest przedstawienie zaświadczeń komitetów Pomocy Zimowej o wpłaceniu świadczeń od miesiąca grudnia ub. roku. Bez tych zaświadczeń podania pozostawiane są bez biegu.

● **OKÓLNIK w sprawie protestów wyborczych.** Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało wyjaśnienie o składaniu protestów nie tylko przeciw wyborom ogólnie, ale i przeciwko wyborom poszczególnych kandydatów Rady Miejskiej, wskutek braku kwalifikacji itp.

● **Oprocentowanie nadpłat przez Skarb Państwa.** Departament podatkowy Ministerstwa Skarbu wydał okólnik z 9 bm L. D. III 1867/4/39 w sprawie oprocentowania nadpłat, uskutecznionych przez płatników podatków bezpośrednich. O ile dawny okólnik powołujący się na artykuł 125 paragraf 2 ordynacji podatkowej, dotyczył zarachowania nadpłat na już płatne zobowiązania podatników, zarządza nowy okólnik, że należy uskutecznić oprocentowanie na rzecz podatników od tych kwot, które zostały przez nich wpłacone nadmiernie, za okres od chwili ujawnienia nadpłaty do chwili płatności następnych należności skarbowych.

● **Utrata koncesji za handel zapalniczkami.** Władze skarbowe rozesłały ostatnio okólnik, w którym uprzedzają handlujących wyrobami tytoniowymi, że w razie stwierdzenia faktu handlu kamyczkami lub zapalniczkami nielegalnego pochodzenia w sklepie, kiosku itp. grozi utrata koncesji tytoniowej.

● **Z Pomorza do Częstochowy bez przesiadania.** Polsko - Francuska Linia Kolejowa uruchomiła na nowej linii Siemkowice — Częstochowa ruch osobowy. W ten sposób podróżni z Pomorza krótszą drogą będą mogli dotrzeć do Częstochowy **bez przesiadania się w Herbach Nowych.**

Dobytek całorocznej pracy Korporacji Kupieckiej w Wąbrzeźnie

W ubiegłą środę — jak już podaliśmy w ostatnim numerze „Głosu" — odbyło się walne doroczne zebranie organizacji, która stoi na straży interesów kupiectwa i handlu naszego miasta. Zebranie w lokalu hotelu „Dwór Wąbrzeski" zagaił prezes Korporacji Kupieckiej, p. **Czarnota - Bojarski** w obecności 35 członków witając gości z p. burmistrzem **Schwarzem** na czele, przedstawicieli prasy, oraz członków.

Wspominając o zadaniach walnego zebrania, podkreślił, że obrady jego stanowią jakoby rachunek sumienia z całorocznej działalności nie tylko zarządu organizacji, lecz całego zespołu członków, którzy żywym współudziałem w pracach Korporacji dodają jej żywotności i celowości. Dlatego też sprawozdania ustępującego zarządu nie należy li tylko przyjąć do wiadomości, lecz podać je rzeczowej dyskusji, która będzie wskazówką dla pracy owocnej nowych władz organizacji.

Kończąc swoje przemówienie otwierające obrady, prezes wspomniał o 2 wybitnych członkach Korporacji, których nieubłagany los wyrwał z jej szeregu,, przedstawiciela generacji starszej ś. p. **Stefana Klimka** oraz generacji młodszej ś. p. **Wiktora Balcerskiego.** Modlitwą obecni uczcili ich pamięć.

Przystępując do ścisłego porządku obrad na marszałka zebrania powołano p. burmistrza **Schwarza,** na protokulanta p. **Leśniewicza.** Protokół z ostatniego walnego zebrania przyjęto do wiadomości bez zastrzeń.

Jako pierwszy z członków zarządu składa sprawozdanie z rachunkowości Korporacji skarbnik p. **Stienss.**

Ze sprawozdania tego wynika, że obroty gotówkowe były wcale poważne wynosząc w dochodzie złotych 949,28, w rozchodzie złotych 891,25, wykazując w dniu 7 bm. stan Kasy w kwocie zebrane złotych 32,35. Nie objęte są w tym wykazie poważne kwoty zebrane przez członków i wydatkowane na akcję ochrony kupiectwa rodzimego.

Uporządkowano w ciągu roku zadłużenie w Związku z tytułu zaległych składek w wysokości złotych 175,50 — co świadczy chlubnie o gospodarce finansowej zarządu i żywotności organizacji.

Z następnego sprawozdania sekretarza p. **Leśniewicza** wynika, że zebrań odbyło się 15, stan członków per ultimo 1938 r. wynosił 48. Korespondencja zarządu z centralną organizacją, urzędami i władzami była w okresie sprawozdawczym ożywiona, niestety nie zawsze odniosła pożądany skutek i szereg spraw czeka dotąd załatwienia pozytywnego. Z ramienia Kom. Rewizyjnej p. **Dutkiewicz,** na podstawie przeprowadzonej rewizji stwierdza, że rachunkowość korporacji prowadzona jest prawidłowo i nie ma powodu do jakich bądź zastrzeżeń, wskutek czego wnosi o udzielenie zarządowi absolutorium.

Reasumując sprawozdanie poprzednie prezes p. **Czarnota - Bojarski chronologicznie przedstawia działalność Korporacji w okresie sprawozdawczym.** Zaznacza, że sporo ważnych spraw załatwiono, a można było jeszcze więcej załatwić przy wydajniejszym poparciu poczynań zarządu przez zespół członków. Ze spraw mających szczególne znaczenie wymienia uporządkowanie sprawy żebractwa w sklepach — walkę ze szkodnikami kupiectwa polskiego, panoszącym się na tym odcinku gospodarczym wpływem żydostwa, podkreśla też donośne znaczenie zjazdu kupiecka polskiego w Bydgoszczy, w którym udział brali liczni członkowie korporacji. Współpraca ze Związkiem była bardzo intensywna, Zarząd interweniował za pośrednictwem centrali w licznych sprawach, z których wiele załatwiono pomyślnie. Kończąc treściwe sprawozdanie prosi w interesie organizacji jako takiej jak i poszczególnych jej członków o jeszcze ściślejszą współpracę ogółu członków z władzami Korporacji.

Po udzieleniu ustępującemu zarządowi odciążenia, marszałek p. burmistrz **Schwarz** w imieniu zespołu członków dziękuje Zarządowi za intensywną jego pracę w roku ubiegłym i przeprowadza wybór nowych władz Korporacji.

Przez aklamację wybiera się zarząd w dotychczasowym składzie, z tą zmianą, że w miejsce p. **Kwaśnego** wchodzi do Zarządu jako zastępca sekretarza p. **Filip Jezierski.**

Władzę organizacji tworzą zatem: prezes p. **Czarnota - Bojarski,** zastępca prezesa p. **Wincenty Lewandowski,** sekretarz p. **Leśniewicz,** zastępca p. **Filip Jezierski,** skarbnik p. **Stienss,** ławnicy pp. **Nast i Próchniewski.** Komisja Rewizyjna pp. **Markuszewski — Chwiałkowski — Dutkiewicz.**

Życząc nowowybranemu zarządowi pomyślnych wyników pracy w roku bieżącym, marszałek p. burmistrz **Schwarz** składa przewodnictwo zebrania w ręce prezesa p. **Czarnoty - Bojarskiego,** który czynności swoje rozpoczyna z podziękowaniem kolegom w zarządzie za wydajną i ofiarną współpracę.

Co do następnych punktów porządku obrad uchwala się, że termin przyszłego zebrania ogłoszony będzie przez zarząd, oraz przyjęto do wiadomości ostatnie okólniki wydane przez Zw.

Jako delegatów na zjazd do Torunia wybrano **prezesa, wiceprezesa i p. Reimanna.**

W wolnych głosach ustalono wskazówki dla delegatów na zjazd związkowy, omawiając sprawy palące, które winne być przedmiotem obrad zjazdu.

Dalej poruszono sprawę impertynenckiego częstokroć żebractwa głuchoniemych występujących pod płaszczykiem handlu domokrążnego.

Omawiano szczegółową sprawę składek na propagandę kupiectwa polskiego, konkurencji wytworzonej kupiectwu przez spółdzielcze organizacje „SPOŁEM" w związku z nabyciem przez tenże Związek fabryki „WEESEGO" w Toruniu, oraz zbyt wysokich stawek taryfy telefonicznej.

Żalono się też na niewłaściwe i wkraczające w zakres kupiectwa uprawianie sprzedaży różnych artykułów pierwszej potrzeby przez jednostki ze sfer urzędniczych.

Wskazano również na szkodliwość handlu domokrążnego w pasie granicznym i domagano się poruszenia u miarodajnych instancji nowelizacji ustawy, zabraniającej przyjęcia do nauki w handlu, przemyśle i rzemiośle praktykantów względnie uczniów w czasokresie 2-letnim po wystąpieniu ze szkoły powszechnej.

Ostatecznie też poruczono zarządowi wyjaśnienie sprawy stałych cen w handlu z usunięciem „dodatków".

Na tym zakończono treściwe i rzeczowe obrady, w których żywy udział brali wszyscy obecni, wykazując należyte zainteresowanie i zrozumienie dla żywotnych spraw kupiectwa polskiego.

● **Miesięczne bilety kolejowe dla robotników.** Na kolejach państwowych zostały wprowadzone ulgowe bilety miesięczne dla robotników, mieszkających w odległości 40 kilometrów od zakładów pracy. Bilety mogą kupować w kasach kolejowych jedynie przedstawiciele zarządów poszczególnych zakładów pracy.

● **UWAGA — B. ŻOŁNIERZE FORMACJI WSCHODNICH.** Związek Żołnierzy 1-go Polskiego Korp. Wschodniego jest zalążkiem zcalenia wszystkich b. żołnierzy formacji Wschodnich.

Kto pragnie wziąść udział w pracach organizacyjnych tworzącego się Związku na terenie naszego miasta i powiatu, zgłoszenia swe prosimy przesłać pod adresem, — **Delegat Związku Żołnierzy 1-go Poskiego Korp. Wschod., Wiśniewski Józef, Wąbrzeźno, wybudowanie pod Nielub.**

Zgłaszać się mogą wszyscy b. wojskowi, którzy służyli w Legionie Puławskim, Brygadzie Strzelców Polskich, Dywizji Strzelców Polskich, 1-szym Korpusie Polskim, 2-gim Korpusie Polskim, 3-cim Korpusie Polskim, Oddziale na Kubaniu, Oddziale Polskim w Odesie, Polskiej Oddzielnej Brygadzie na Kaukazie, Oddziale na Murmanie, 4-tej Dywizji gen. Żeligowskiego, 5-tej Dywizji Syberyjskiej, Związku wojskowych Polaków, Naczelnym Polskim Komitecie.

Kobiety, które pracowały w Formacjach Wschodnich, w charakterze lekarzy, sanitariuszek, pielęgniarek, aktorek teatralnych, urzędniczek itp. mogą również należeć do Związku.

Na liście rejestracyjnej niech nikogo nie zabraknie z miasta Wąbrzeźna i powiatu b. Żołnierzy Formacji Wschodnich.

Z POWIATU

● **NACZELNIK URZĘDU SKARBOWEGO podaje do publicznej wiadomości zainteresowanym że będzie przyjmował interesantów w następujących zarządach gminnych:**

Dnia 15 lutego br. od godziny 10,00 do 13,00 w Zarządzie Gminnym W. Radowiska;

Dnai 18 lutego br. od godziny 10,00 do 13,00 w Zarządzie Gminnym w Rychnowie;

Dnia 22 lutego br. od godziny 10,00 do 13,00 w Zarządzie Gminnym w Książkach.

PŁYWACZEWO

— **Zgon zasłużonego obywatela-patrioty.** W ubiegłą sobotę zmarł po krótkiej chorobie **śp. Wojciech Klimek,** obywatel ziemski w Pływaczewie, przeżywszy 84 lat. W czasach zaborczych Zmarły był gorliwym Polakiem i wielkim patriotą, pracował przez okres kilkudziesięciu lat w Kółku Rolniczym w Kowalewie, podkreślając na każdym kroku sobą swoją narodowość polską, oraz podtrzymując ducha polskości wśród współobywateli. Odziedziczywszy w młodych latach gospodarstwo rolne po rodzicach, przetrwał na nim, mimo szykan i zakusów zaborców na piękny ten szmat ziemi, do czasu oswobodzenia Ojczyzny spod jarzma zaborców, starając się wychować dzieci swoje w duchu nawskroś polskim.

Śp. Wojciech Klimek cieszył się z powodu wielkich zalet osobistych, prawego charakteru swego, wielkim szacunkiem i poważaniem, był wszędzie lubiany i mile widziany. Zmarły był ostatnim z starszego pokolenia Klimków, osiadłej tak licznie w powiecie naszym.

O tej samej godzinie zgonu w sobotę, lecz 14 dni wcześniej zmarł w Sokoligórze jego starszy brat śp. **Mateusz Klimek,** w wieku 90 lat, a śp. Wojciech Klimek, oddając ostatnią przysługę swemu bratu, nabawił się na pogrzebie choroby śmiertelnej wskutek silnego przeziębienia.

Niech spoczywa w spokoju po trudach pracowitego życia w ziemi polskiej, którą tak bardzo pokochał. Wieczny odpoczynek racz Mu dać Panie.

● **Z SREBRNEGO EKRANU. Kino „SŁOŃCE" wyświetla dziś o godzinie 20,30 po raz ostatni aktualny film pt.**

F O R T A N C E R K I

Od wtorku począwszy o godzinie 17,00 i 20,30 ukaże się na srebrnym ekranie oczekiwany z niecierpliwością przez wszystkich wielbicieli Kina film pod tytułem:

„P E N S J O N A R K A"

z uroczym trzpiotem ekranu DEANĄ DURBIN. Czar młodości — uśmiech i radość życia — śliczny śpiew słoneczny humor a ponad wszystko wspaniała wystawa postawiły film ten odrazu w szereg filmów przebojowych sezonu. Film „PENSJONARKA" to krynica, z której wytryska czarujący urok młodości, zdobywający serca w triumfalnym pochodzie po wszystkich ekranach świata.

RUCH TOWARZYSTW

— **UWAGA REZERWIŚCI! Dnia 14 bm. o godzinie 19,00 odbędą się ćwiczenia PW. w ćwiczelni szkoły żeńskiej.** **Komendant**

— **UWAGA LUTNIŚCI!.! Następne lekcje śpiewu odbędą się we wtorek 14 i środę 15 lutego 1939 roku.**

Ponieważ będą to ostatnie lekcje przed koncertem — obecność WSZYSTKICH ŚPIEWAKÓW BEZWZGLĘDNIE OBOWIĄZKOWA.

Dyrygent

— **Baczność KURKOWE BRACTWO STRZELECKIE!** W poniedziałek, dnia 13 lutego 1939 r. o godzinie 19,30 odbędzie się w hotelu brata Kostrzewy WALNE ZEBRANIE. Przybycie wszystkich braci obowiązkowe **Zarząd**

— **Walne Zebranie Stowarzyszenia Chrześcijańsko - Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych Koło Wąbrzeźno odbędzie się w sobotę, dnia 25 lutego 1939 roku o godzinie 15,35 w hotelu „Dwór Wąbrzeski"**

rządku obrad:

1) **Zagajenie;**
2) **Odczytanie protokołu;**
3) **Sprawozdanie Zarządu.**
4) **Sprawozdanie Komisji Rewizyjne;**
5) **Wybory uzupełniające do zarządu;**
6) **Wolne głosy i wnioski.**

W wypadku, gdyby w dniu zebrania o godz. wyznaczonej nie było obecnych 2/3 członków, odbędzie się za 10 minut drugie zebranie, którego uchwały będą ważne bez względu na ilość obecnych.

Zarząd

RADIO

WTOREK, dnia 14 lutego 1939 roku.

6,57 Audycja poranna. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Wiadomości sportowe z Zakopanego. 7,20 Muzyka. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 — 10,00 Przerwa. 10,00 Koncert rozrywkowy. 10,55 Program na jutro. 11,00 Audycja dla szkół. 11,15 Muzyka. 11,57 Sygnał czasu. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Dla każdego coś ładnego. 13,50 Wiadomości z Pomorza. 14,00 — 15,00 Przerwa. 15,00 Audycja dla dzieci. 15,30 Muzyka obiadowa. 16,00 Dziennik po południowy. 16,08 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16,30 Recital śpiewaczy. 16,50 Na żebraczym szlaku — felieton. 17,00 Koncert salonowy. 17,30 Z pieśnią po kraju. 18,00 Audycja rolnicza. 18,10 Pogadanka społeczna. 18,15 Życie kulturalne na Pomorzu. 18,25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 18,30 Audycja dla robotników. 19,00 Transmisja z salonów F. I. S. . 19,25 Koncert rozrywkowy. 20,35 Audycja informacyjna. 21,00 Koncert Tow. Muzyki Współczesnej. 22,00 Przechadzki Ateńskie. 22,25 Recital skrzypcowy. 22,55 Aktualności. 23,05 Zakończenie programu.

Nie kupuj u żyda

OBWIESZCZENIE

Urząd Skarbowy podaje niniejszym do publicznej wiadomości treść postanowień art. 15 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 4 maja 1938 roku o podatku obrotowym (Dz. U. R. P. nr 34 pozycja 232):

Art. 15 ust. 2. Część należności za nabyte na rok podatkowy 1939 świadectwo przemysłowe odpowiadającą cenie zasadniczej świadectwa (część III zał. do art. 23 ustawy o państwowym podatku przemysłowym) wraz z 15 proc. dodatkiem pobieranym na podstawie ustawy z dnia 26 marca 1935 roku (Dz. U. R. P. nr 22 poz. 127), a uiszczoną przez osoby opłacające podatek obrotowy w myśl ustawy niniejszej — potrąca się z kwoty podatku obrotowego za rok podatkowy 1939.

3) Potrącenie, określone w ustępie poprzedzającym, nastąpi przy uiszczeniu zaliczek na podatek obrotowy za rok podatkowy 1939, pobieranych z mocy art 8 ustawy niniejszej, przy czym od każdej zaliczki miesięcznej odjęta będzie jedna dziesiąta, a od każdej zaliczki kwartalnej — jedna czwarta podlegającej potrąceniu w myśl ust. (2) kwoty jeżeli w sposób powyższy nie zostanie odjęta od podatku obrotowego cała pod legająca potrąceniu kwota należności za świadectwo przemysłowe, pozostałość tej kwoty potrącona będzie przy uiszczaniu należności, ustalonej przy wymiarze podatku obrotowego za rok podatkowy 1939.

Kwoty podlegające potrąceniu z mie sięcznych i kwartalnych zaliczek na rok 1939 będą następujące:

Przy świad. kat. II handl. 230,— zł przy świadectwach kat. III handl. 46,— zł, przy świadectwach kat. IV handl. 17,25 zł, przy świod. kat. III przem. 2300 zł, przy świad. kat. IV przem. 690 zł, przy świadectwach kat. V przem. 230 zł, przy świadectwach kat. VI przem. 69,— zł, przy świadectwach kat. VII przem. 34,50 zł, przy świadectwach kat. VIII 6,90 zł, IIb (pośrednictwo) 34,50.

W miejsce IV klasy (Kowalewo, Golub gminy wiejkie:)

Przy świadectwach kat. II handl. 149,50 zł, przy świadectwach kat. III 28,75 zł, przy świadectwach kat. IV 11,50 zł, przy świadectwach kat. III przem. 2,300 zł, przy świadectwach kat. IV przem. 690,— zł, przy świadectwach kat. V przem. 230,— zł, przy świadectwach kat. VI przem. 46,— zł, przy świadectwach kat. VII przem. 23,— zł, przy świadectwach kat. VIII przem. 4,60 zł, IIb (pośrednictwo) 34,50 zł.

URZĄD SKARB. W WĄBRZEŹNIE

W sobotę o godz. 19.40 rozstał się z tym światem po krótkich cierpieniach, zaopatrzony Sakramentami Świętymi mój najukochańszy mąż, nasz najdroższy ojciec, teść, dziadek i pradziadek

Ś. p.

WOJCIECH KLIMEK

przeżywszy lat 84

o czym zawiadamia w głębokim smutku pogrążona

Rodzina

Pływaczewo, w lutym 1939.

Pogrzeb odbędzie się w Kowalewie w środę 15 lutego r. b. o godz. 10-tej

(Osobnych zawiadomień nie wysyła się)

Numer akt: Km. 1113/38 i 29/39.

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie Jan Główczewski, mający kancelarię w Wąbrzeźnie, ul. Targowa Nr 5 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 marca 1939 r. o godz. 11,30 w Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie sala nr 12 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Macieja Niezgody nieruchomości wiejskiej, położonej w Łopatkach gm. Książki pow. Wąbrzeźno, przeznaczonej na prowadzenie gospodarstwa rolnego o obszarze 13.92.27 ha, na którym stoi dom mieszkalny wraz z zabudowaniami gospodarczymi. Nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie pod nr Łopatki tom V wykaz L. 99.

Nieruchomość oszacowana została na sumę **zł 13,000,—**, cena zaś wywołania wynosi **zł 9750,—.**

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości **zł 1300,—** i przedłożyć zezwolenie na nabycie nieruchomości od odnośnych władz administracyjnych.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Wąbrzeźnie, ul. Wolności Nr 17, sala Nr 15.

Dnia 11 lutego 1939 roku.
(—) JAN GŁÓWCZEWSKI, komornik

Druk: Zakłady Graficzne B. Szczuki Wąbrzeźno-Pomorze, Mickiewicza 1. Redaktor: Aleksander Ledwochowski, Wąbrzeźno, ul. Pierackiego 11a.